

Sygn. akt I C 829/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 grudnia 2018 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: sędzia SR Wioletta Sychniak

Protokolant: staż. Ewelina Arkit

po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2018 roku w Łodzi

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko (...) spółce jawnej w Ł.

o zapłatę

1. umarza postępowanie w części, to jest w zakresie żądania zapłaty kwoty 19 080 (dziewiętnaście tysięcy osiemdziesiąt) złotych;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. zasądza od powoda K. J. na rzecz pozwanej (...) spółki jawnej w Ł. kwotę 3908,51 zł (trzy tysiące dziewięćset osiem złotych i pięćdziesiąt jeden groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sygn. akt I C 829/13

UZASADNIENIE

W dniu 2 października 2013 r. K. J. wniósł pozew przeciwko (...) spółce jawnej w Ł. o zasądzenie kwoty 51 580 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2013 roku i kosztami procesu.

Powód powoływał się na okoliczność zakupu od pozwanej Spółki koni: klaczy W. J. ze źrebakiem po V. D. I. urodzonym w (...) roku i źrebaka od klaczy F. N. M. po ogierze S. B. S. (1) za łączną kwotę 46 000 złotych. Cena zawierała również krycie zakupionej klaczy W. J. ogierem B. (...) w 2012 roku i krycie dowolnej klaczy ogierem V. D. I. oraz S. B. S. (1) w 2012 roku. Cena została zapłacona, a konie odebrane. Źrebaki zostały kupione i odebrane bez dokumentów: paszportów wydanych przez Związek (...) i certyfikatów wydanych przez (...) w USA. Dokumenty te nie zostały wydane powodowi w terminie późniejszym, pomimo kierowanych do pozwanej wezwań. W związku z tym w piśmie z 11.07.2013 r. powód odstąpił od umowy sprzedaży w części dotyczącej zakupu źrebaka od klaczy F. N. M. oraz w kwestii niewywiązania się ze zobowiązania w zakresie krycia klaczy i wezwał do zwrotu kosztów utrzymania i przechowywania klaczy W. J.. Następnie w piśmie z 27.08.2013 r. powód odstąpił od umowy i dokonał ostatecznego wezwania do zapłaty.

Na kwotę dochodzoną pozwem składały się:

- 16 000 złotych tytułem zwrotu ceny koni (po 8000 zł za źrebaka),
- 8000 złotych tytułem tzw. stanówki (poniesionych przez powoda kosztów krycia klaczy),

- 19 600 złotych tytułem łącznych kosztów utrzymania koni przez okres ponad roku,
- 1500 złotych tytułem transportu koni,
- 6480 złotych tytułem odsetek od poniesionych kosztów według stanu na wrzesień 2013 roku.

/pozew k. 4-12/

(...) spółka jawna w Ł. nie uznała powództwa w żadnej części i wniosła o jego oddalenie oraz zasądzenie od powoda kosztów procesu.

W pierwszej kolejności zarzuciła brak legitymacji czynnej K. J. i podniosła, że stroną umowy sprzedaży koni była A. S. (1), której powód jedynie towarzyszył podczas zawierania umowy. W dalszej kolejności pozwana obszernie wywodziła na temat braku jej obowiązku wydania dokumentów koni. Wskazywała, że kupujący byli poinformowani, że źrebaki nie mają paszportów. Natomiast wyrobienie certyfikatów potwierdzających rasę koni A. Q. H. wymaga przesłania dokumentów do A. w T., w USA. Certyfikaty, po przesłaniu stosownych dokumentów i dokonaniu opłat, mogą być wydane właścicielowi zwierząt w każdym czasie. Umowa zawarta w odniesieniu do koni wskazywanych w pozwie nie nakładała na pozwaną obowiązku wyrobienia dla nich dokumentów. Pozwana zarzuciła, że powód uniemożliwił jej dobrowolną pomoc w uzyskaniu omawianych dokumentów nie wskazując danych właściciela koni.

Pozwana nie zaprzeczyła, że w ramach umowy zobowiązała się do darmowego krycia klaczy W. J. oraz innej klaczy z zastrzeżeniem terminu rozwiązującego do końca 2012 roku. Ani kupująca, ani powód nie zgłosili w zastrzeżonym terminie chęci przeprowadzenia krycia klaczy, dlatego w tej części zobowiązanie wygasło.

Pozwana zarzuciła również, że wysokość odszkodowania nie została w żaden sposób udowodniona w zakresie kosztów krycia klaczy i utrzymania koni, a roszczenie odsetkowe nie zostało nawet wyliczone.

/odpowieź na pozew k. 56-67/

W piśmie z 29 października 2014 roku powód cofnął swoje oświadczenie o odstąpieniu od umowy i ograniczył powództwo: zamiast kwoty wskazanej w pozwie (51 580 złotych) wniósł o zasądzenie od pozwanej kwoty 37 600 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 2 września 2013 roku do dnia zapłaty. Na tak sprecyzowaną kwotę składały się:

- 9200 złotych tytułem kosztów utrzymania źrebaka D. I. L. A J. w okresie od czerwca 2012 r. do kwietnia 2014 r.,
- 10 400 złotych tytułem kosztów utrzymania źrebaka J. F. S. w okresie od czerwca 2012 r. do lipca 2014 r.,
- 8000 złotych tytułem tzw. stanówki.

Na rozprawie w dniu 6 listopada 2014 roku pełnomocnik powoda dokonała dalszego ograniczenia dochodzonej kwoty do 32 500 złotych, na którą składały się:

- 11 500 złotych tytułem kosztów utrzymania źrebaka D. I. L. A J.,
- 13 000 złotych tytułem kosztów utrzymania źrebaka J. F. S.,
- 8000 złotych tytułem tzw. stanówki.

Na rozprawie w dniu 5 listopada 2015 r. pełnomocnik powoda sprecyzowała, że ostatecznie dochodzona kwota stanowi odszkodowanie z tytułu nienależnego wykonania umowy, polegającego na niewydaniu niezwłocznie po jej zawarciu certyfikatów i paszportów dla źrebaków, przez co konie nie mogły być wystawiane w zawodach i nie mogły być przedmiotem dalszego obrotu bez straty w cenie.

W piśmie przygotowawczym z 13 listopada 2018 roku powód poparł powództwo do kwoty 32 500 złotych, ostatecznie sprecyzowanej na rozprawie w dniu 5 listopada 2015 roku. Cofnął pozew ze zrzeczeniem się roszczenia co do kwoty 19 080 złotych.

/pismo przygotowawcze z 29.10.2014 r. k. 146-148, protokół rozprawy k. 157, 349, pismo przygotowawcze z 13.11.2018 r. – k. 589-590/

Pozwana Spółka nie uznała powództwa również po jego modyfikacji. Podtrzymała swoje dotychczasowe stanowisko, przy czym przyznała, że stroną umowy sprzedaży był K. J.. Natomiast wskazała, że powód nabył konie jako osoba prowadząca działalność gospodarczą i w związku z tym utracił uprawnienia z rękojmi, ponieważ nie zgłosił pozwanej niezwłocznie wad zwierząt.

Pozwana podniosła również, że ewentualne odszkodowanie powoda powinno być obliczone jako różnica pomiędzy kosztami utrzymania koni a zyskami jakie osiągnął z ich posiadania i wzrostu ich wartości (w przekonaniu pozwanej wzrost tej wartości przewyższył szkodę).

/pismo przygotowawcze z 12.11.2014 r. k. 162-165/

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

S. D. i A. D. (1) są (...) spółki jawnej (...) i (...) spółka jawna w Ł.. Spółka zajmuje się chowem i hodowlą koni rasy A. Q. H..

/bezsporne, wydruk z KRS k. 14-19/

Potwierdzeniem pochodzenia konia – jego przynależności do rasy A. Q. H. – jest certyfikat wydawany przez upoważnionego do tej czynności pracownika A. Q. A. w A. w stanie Teksas w USA. Dla koni rasy A. Q. jest to jedyny dokument potwierdzający jego tożsamość. (...) Związek (...), ani żadna europejska organizacja hodowlana, nie mają uprawnień do potwierdzania tej rasy. W paszportach wydawanych w Polsce możliwe jest wpisanie nazwy (...) tylko jeżeli uprzednio dla danego konia został wystawiony certyfikat przez A. Q. A.. Jeżeli nie wystawiono dla konia takiego certyfikatu, w paszporcie wpisuje się „mały koń”.

/bezsporne, zeznania świadka W. A. k. 132-134, opinia pisemna biegłej M. S. k. 495-498, 538-545, opinia ustna k. 576v-577, znacznik czasowy:00:37:01-00:59:22/

Procedura uzyskania certyfikatu jest dość długotrwała, może trwać od kilku tygodni do kilku miesięcy. Konieczne jest wypełnienie i przesłanie do A. formularza wniosku wraz z fotografiami konia oraz dokonanie opłaty. Certyfikaty są przesyłane pocztą i zdarzały się przypadki ich zaginięcia w trakcie przesyłania. Jednocześnie nie ma ograniczenia czasowego do zgłoszenia źrebaka (konia) do rejestracji. Certyfikat może uzyskać właściciel konia. Jeżeli wcześniej był dla konia wydany paszport, to po uzyskaniu certyfikatu możliwa jest zmiana wpisu dotycząca rasy konia. Jednak w praktyce hodowcy opóźniają wyrabianie paszportów dla koni tej rasy, by w pierwszej kolejności uzyskać certyfikat potwierdzający rasę konia i od razu uzyskać w paszporcie właściwy wpis określający rasę. Istnieje też praktyka sprzedawania źrebaków bez certyfikatów i wynika ona z braku ograniczeń czasowych co do możliwości uzyskania certyfikatów.

Konie rasy A. Q. są przygotowywane do udziału w zawodach. Konie tej rasy mogą w Europie startować w zawodach od trzeciego roku życia. Żrebięta do pierwszego roku życia mogą startować w zawodach bez certyfikatów.

/zeznania świadka W. A. k. 133, opinia pisemna biegłej M. S. k. 495-498, 538-545, opinia ustna k. 576v-577, znacznik czasowy:00:37:01-00:59:22/

W przypadku koni rasy A. Q. skrupulatnie rejestrowane są wszystkie wyniki osiągnięte na zawodach organizowanych z ramienia (...). Od budowy konia, jego ułożenia, predyspozycji a następnie ilości wygrywanych zawodów, jak i

pochodzenia oraz osiągnięć jego rodziców, zależy jego wartość. Z tego względu trudne jest określenie przeciętnej ceny żrebaka tej rasy. Natomiast ceny źrebiąt nierasowych oscylują pomiędzy 500 a 1500 złotych.

Wymienione wyżej cechy dorosłego konia rasy A. Q. wpływają również na cenę tzw. stanówki (krycia ogierem tej rasy). Minimalna cena za krycie przez młodego i niesprawdzonego ogiera to 1000 złotych. W przypadku krycia przez ogiery doświadczony, mające osiągnięcia na zawodach, te ceny są znacznie wyższe. Koszt jednego krycia ogierem B. (...), hodowanym przez pozwaną Spółkę może wynosić 1500 euro. Koszt jednego krycia ogierem V. D. I., hodowanym przez pozwaną Spółkę może wynosić od 1000 do 1500 euro.

/opinia pisemna biegłej M. S. k. 495-498, 538-545, opinia ustna k. 576v-577, znacznik czasowy:00:03:11-01:14:20/

Przeciętne koszty utrzymania konia zależą od wielu czynników i dlatego trudno je oszacować. Ich wysokość zależy od regionu, w którym znajduje się stajnia, warunków bytowania konia, kosztów paszy i jej dostępności, które zależą od pory roku i urodzaju w danym roku.

Co do zasady wyższe są koszty utrzymania konia w pensjonacie, u osoby trzeciej; przeciętnie kształtują się na poziomie 450-500 zł miesięcznie od kilku ostatnich lat (około 8 lat). Jeżeli właściciel konia ma własną stajnię, to koszty utrzymania zwierzęcia będą niższe. Ulegną one obniżeniu, jeżeli właściciel dysponuje własnymi pastwiskami oraz, jeżeli prowadzi chów bezstajenny, choć w tym ostatnim przypadku może zaistnieć potrzeba dokarmiania konia.

Do kosztów utrzymania konia należy wliczyć koszty opieki weterynaryjnej i kowalskiej, które również zależą od konkretnych potrzeb i warunków bytowania konia.

/opinia pisemna biegłej M. S. k. 495-498, opinia ustna k. 576v-577, znacznik czasowy:00:03:11-01:14:20/

K. J. prowadził gospodarstwo rolne w S. pod nazwą (...).

W 2012 roku zamierzał nabyć konie rasy A. Q. i następnie zajmować się ich hodowlą.

/wydruk z rejestru REGON k. 95, zeznania powoda k. 350-353 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:17:14-01:27:34/

W dniu 25 kwietnia 2012 roku doszło do zawarcia umowy pomiędzy pozwaną Spółką a K. J.. Jej przedmiotem była sprzedaż klaczy W. J. ze żrebakiem po V. D. I. urodzonym w (...) roku oraz sprzedaż żrebaka od klaczy F. N. M. po ogierze S. B. S. (2) urodzony w (...) roku za ogólną kwotę 46 000 złotych. W cenie było również krycie w 2012 roku klaczy W. J. ogierem B. S. W. oraz krycie dowolnej klaczy ogierem V. D. I. lub S. B. S. (3).

K. J. przyjechał do stadniny prowadzonej przez Spółkę razem ze swoją ówczesną partnerką A. S. (1). Warunki umowy były negocjowane przez powoda i przez S. D.. Równocześnie A. S. (1) i W. A. przygotowali pismo potwierdzające wynegocjowane warunki umowy. Pismo podpisali S. D. i A. S. (1). Jednak A. S. (1) nie była nabywcą koni i - pomimo podpisania pisma - nie zamierzała kupić ich dla siebie.

/pismo potwierdzające warunki umowy k. 70, zeznania świadków: W. A. k. 132-134, A. S. (1) k. 342-343, zeznania powoda k. 350-353 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:17:14-01:27:34, zeznania S. D. k. 395-397 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:27:34-01:37:18/

W cenie określonej ogólnie na kwotę 46 000 złotych zawarta była cena klaczy W. J. – 30 000 złotych i cena źrebiąt – po 8000 złotych za każde z nich. Wynegocjowane stanówki miały być bezpłatne.

/bezsporne/

W związku ze sprzedażą zwierząt C. (...) spółka jawna w Ł. wystawiła w dniu 10 maja 2012 roku fakturę. Jako nabywca i odbiorca w fakturze została wskazana (...) w S..

/faktura k. 20/

Strony umówiły się, że stanówki odbędą się do końca 2012 roku, ale następnie terminy ich odbycia przesunięto na 2013 rok. Rozmowy na ten temat na początku 2013 roku prowadził powód i D. T. – w imieniu Spółki (...). Doszło do uzgodnienia przesunięcia terminu stanówek, ale strony nie osiągnęły porozumienia co do konkretnych ich terminów ani sposobu krycia. Powód domagał się zamrożonego nasienia. W tamtym okresie (tj. 2012/2013) pozwana Spółka nie korzystała z możliwości zamrażania nasienia i jego przesyłania klientom.

/zeznania świadka D. T. k. 97-99, zeznania powoda k. 350-353 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:17:14-01:27:34, zeznania S. D. k. 395-397 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:27:34-01:37:18/

W dniu zawarcia umowy K. J. nie odebrał koni. Nie zapłacił wówczas całej ceny, lecz zaliczkę w wysokości 10 000 złotych.

Powód odebrał klacz W. J. i jej źrebaka na początku czerwca 2012 roku. Wtedy dopłacił 30 000 złotych. Nie odebrał drugiego źrebaka bo nadal był za mały i do zapłaty pozostała jeszcze kwota 6000 złotych. Drugiego źrebaka powód odebrał jesienią 2012 roku, wtedy dopłacił resztę ceny.

Ani w dacie zawierania umowy, ani w datach odbierania koni przez powoda od pozwanej, źrebięta nie miały dokumentów. Powód wiedział, że źrebaki nie mają certyfikatów, ani paszportów. Od pracownika pozwanej – W. A. otrzymał informację, że dokumenty zostały wysłane do USA.

/zeznania świadka W. A. k. 132-134, zeznania powoda k. 350-353 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:17:14-01:27:34, zeznania S. D. k. 395-397 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:27:34-01:37:18/

K. J. kupił konie od pozwanej z zamiarem odchowania źrebiąt i ich sprzedaży jako dorosłych koni. Jesienią 2014 roku te plany uległy zmianie w związku z poważną chorobą matki powoda. Na jesieni 2014 roku powstała potrzeba sprzedaży koni i likwidacji gospodarstwa prowadzonego przez powoda. Powód musiał sprzedać konie.

Powód sprzedał konie bez wyrobionych paszportów, jedynie z certyfikatami.

Klacz D. I. L. a Juce powód sprzedał w maju 2014 roku za 12 000 złotych A. J.. Klacz była zdrowa. Nie była podkuta i nie miała na kopytach śladów podkuwania. Była „surowa”, tzn. nie była ujeżdżona i nie była trenowana. Nabywca we własnym zakresie zwracał się o wystawienie nowego transferu, po zakupie konia od powoda.

Klacz W. Juce i J. F. S. kupiła od powoda A. S. (2) za łączną kwotę 22 000 złotych. Cena za klacz J. F. S. wyniosła 7000 złotych. Świadek zna powoda i wiedziała, że konie były trzymane w systemie wolno wybiegowym. K. były zdrowe, przy czym młodsza klacz miała bliznę na tylnej nodze (zgrubienie). Nie była trenowana, nie była podkuta.

Młode klacze powód sprzedał z certyfikatami, bez paszportów.

/zeznania powoda k. 350-353 i 413-414 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:17:14-01:27:34, kopie faktur k. 420, 421, zeznania świadków: A. J. k. 436v-437v, znacznik czasowy: 00:10:57-01:00:13, A. S. (2) k. 487-488/

Dokumenty wymagane do wyrobienia certyfikatów (...) dla źrebiąt zostały wysłane do USA zanim zostały one sprzedane powodowi. W stadninie prowadzonej przez pozwaną Spółkę dokumenty są przygotowywane przez pracowników tuż po urodzeniu koni. Zdjęcia koni są wykonywane w 4-5 miesięcy od ich urodzenia; jeżeli jest taka potrzeba, to w terminie późniejszym dosyłane są dodatkowe zdjęcia.

W terminie do końca czerwca 2012 roku został nadesłany certyfikat dotyczący jednego źrebaka. Z certyfikatem dla drugiego był problem, chodziło o niedopłatę w wysokości kilkunastu dolarów.

/zeznania świadka W. A. k. 132-134, zeznania S. D. k. 395-397 oraz k. 578, znacznik czasowy: 01:27:34-01:37:18/

W maju 2013 roku powód skierował do pozwanej Spółki pismo z żądaniem wydania dokumentów potwierdzających tożsamość zakupionych źrebiąt (certyfikatów i paszportów) - w terminie do 31 maja 2013 roku z zagrożeniem odstąpienia od umowy. W tym samym terminie domagał się doręczenia nasienia ogierów hodowanych przez Spółkę.

W odpowiedzi pozwana poinformowała, że posiada certyfikat dla źrebaka po klaczy W. Juce, ale odmówiła jego wydania stwierdzając, że stroną umowy była A. S. (1). W odniesieniu do drugiego certyfikatu poinformowała, że do jego uzyskania potrzebne jest przesłanie 4 zdjęć konia i wskazała adres mailowy, na który należy je przesłać. Poinformowała również, że inseminacja możliwa jest tylko w stadninie C..

Po dalszej wymianie korespondencji, pismami z 11 lipca 2013 roku i 27 sierpnia 2013 roku powód odstąpił od umowy sprzedaży w części dotyczącej zakupu źrebiąt oraz obowiązku krycia i sformułował w stosunku do Spółki roszczenia pierwotnie dochodzone pozwem w niniejszej sprawie.

Pozwana nie uznała roszczeń powoda.

/wezwanie z 6.05.2013 r. k. 21 i dalsze pisma powoda k. 23-24, 28-29, 33-35, pismo Spółki z 28.05.2013 r. k. 22 i dalsze pisma pozwanej k. 25-26, 31-32, 37-39/

Powód nie dokonał krycia klaczy innymi ogierami.

/zeznania powoda k. 315 i k. 578, znacznik czasowy: 01:17:14-01:27:34/

Certyfikat potwierdzający pochodzenie konia D. I. L. a Juce (źrebaka po klaczy W. Juce) z transferem został wydany 29 maja 2012 roku. Pozwana wysłała go powodowi w kwietniu 2014 roku.

Certyfikat potwierdzający pochodzenie konia J. F. S. (źrebaka po klaczy F. N. M.) został wydany 3 kwietnia 2014 roku i doręczony powodowi w dniu 10 lipca 2014 roku na rozprawie. Transfer został przesłany w lipcu pełnomocnikowi powoda.

/pismo przewodnie k. 106, kopia certyfikatu k. 107-108, kopia transferu k. 109, kopia certyfikatu k. 125, protokół rozprawy k. 131, kopia transferu z potwierdzeniem nadania k. 141-142/

Sąd Rejonowy zważył co następuje:

Strona pozwana podniosła w niniejszej sprawie zarzut braku legitymacji czynnej powoda, powołując się na dokument złożony do akt w oryginale (znajdujący na k. 70), który został podpisany przez S. D. i A. S. (1). Potwierdzeniem zakupu koni jest również faktura wystawiona przez pozwaną Spółkę, ale nie wynika z niej, kto prowadził (...). Zatem powstała wątpliwość co do legitymacji czynnej K. J. w niniejszej sprawie. Jednak przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało ponad wszelką wątpliwość, że nabywcą koni był K. J.. Z wydruku z rejestru REGON wynika, że to K. J. prowadził Hodowlę Zwierzyny Grubej (...). Z zeznań powoda i świadka A. S. (1) również wynika, że nabywcą koni i stroną umowy sprzedaży był K. J.. A. S. (1) była jedynie osobą towarzyszącą, nie zamierzała kupić koni dla siebie, nie wyłożyła własnych pieniędzy na zakup i nie negocjowała warunków umowy. Tę ostatnią okoliczność potwierdził również S. D.. Wprawdzie pismo dokumentujące uzgodnione warunki podpisała świadek, a nie powód, ale powód nie przywiązywał do tego zbytnej wagi uznając, że skoro są parą, to nie ma znaczenia, kto z nich podpisze pismo. Z udowodnionych okoliczności wynika więc, że umowa została zawarta pomiędzy powodem i pozwaną Spółką i była ustna. Sporządzone przy okazji negocjacji stron pismo można potraktować jako uprawdopodobnienie zawarcia umowy (art. 74 § 2 k.c.).

Powód początkowo dochodził roszczeń z tytułu rękojmi za wady zakupionych zwierząt, powołując się na odstąpienie od umowy sprzedaży. Następnie zaś zmienił je na roszczenie odszkodowawcze, oparte na podstawie z art. 471 k.c. Dalsze rozważania należy zatem poprzedzić uwagami dotyczącymi przysługiwania powodowi ewentualnie roszczeń z rękojmi, zwłaszcza, że częścią dochodzonego odszkodowania były koszty utrzymania zwierząt.

Przede wszystkim jednak podkreślenia wymaga, że w dacie zawarcia umowy przez strony obowiązywały przepisy art. 570 – 572 k.c. Powyższe przepisy regulowały rękojmię za wady fizyczne przy sprzedaży zwierząt. Jako normy obowiązujące w chwili zawarcia przez strony umowy, powinny być podstawą oceny dochodzonego przez powoda roszczenia pomimo ich uchylenia 25 grudnia 2014 roku przez ustawę z 30 maja 2014 roku o prawach konsumentów (Dz. U. z 2014, poz. 827 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 571 § 1 k.c. sprzedawca zwierzęcia był odpowiedzialny tylko za wady główne i jedynie wtedy, gdy wyszły one na jaw przed upływem oznaczonego terminu. Wady główne i terminy ich ujawnienia określało rozporządzenie Ministra Rolnictwa z 7 października 1966 roku w sprawie odpowiedzialności sprzedawców za wady główne niektórych gatunków zwierząt (Dz. U. z 1966 r., Nr 43, poz. 257). Do gatunków zwierząt objętych powyższym rozporządzeniem zaliczone zostały konie. Do wad głównych koni nie został zaliczony brak dokumentów potwierdzających ich pochodzenie.

Stosownie do art. 571 § 2 k.c. za wady, które nie zostały uznane za główne sprzedawca ponosił odpowiedzialność tylko wtedy, gdy było to

w umowie zastrzeżone. Oznaczało to w pewnym sensie odwrócenie mechanizmu obowiązywania odpowiedzialności z tytułu rękojmi. O ile bowiem z reguły wynika ona z ustawy (art. 556 k.c.) i tylko strony mogą ją wyłączyć (art. 558 k.c.), to jej obo-wiązywanie w wyżej wskazanym przypadku było uzależnione od istnienia odpowiedniego zastrzeżenia w umowie.

Ze względu na kategorię treść art. 571 § 2 k.c. zastrzeżenie powinno być sformułowane w umowie. Redakcja przepisu nie pozostawiała wątpliwości, że zastrzeżenie musiało być wyraźne. Po wtóre odpowiedzialność z tytułu rękojmi była ograniczona terminem. Termin ten także powinien być określony w zastrzeżeniu. W rezultacie brak w umowie sprzedaży konia stosownego zastrzeżenia był równoznaczny z brakiem odpowiedzialności sprzedawcy. Przyjęcie przez sprzedawcę odpowiedzialności za wady nie stanowiące wad głównych (art. 571 § 2 k.c.) musiało być wyraźne, a ponadto musiał być w umowie określony termin rękojmi (por. wyrok SN z 14 września 1977 r., I CR 375/77, OSNC 1978, nr 7, poz. 112).

W realiach niniejszej sprawy powód nie udowodnił, by w umowie zawartej z pozwaną Spółką zastrzeżona została jej odpowiedzialność za wady źrebiąt w postaci braku dokumentów ich pochodzenia. Poza sporem stron pozostawała okoliczność, że w dacie zawierania umowy sprzedaży zwierzęta nie miały wyrobionych certyfikatów. Pomimo tego powód zdecydował się je kupić i odebrać od sprzedawcy. Powód nie zdołał udowodnić, że w umowie został zastrzeżony obowiązek wyrobienia certyfikatów dla źrebiąt i ich wydania powodowi w określonym terminie. Jedynie z twierdzeń i zeznań powoda wynika, że taki obowiązek został w umowie zastrzeżony i, że określony został termin wydania dokumentów. Strona pozwana konsekwentnie temu zaprzeczała, nie potwierdziła tej okoliczności żaden z przesłuchanych świadków, jak i nie wynika ona z dokumentu sporządzonego przy okazji zawierania umowy. Co więcej, sam powód nie wskazał żadnego konkretnego terminu, w którym miało dojść do wydania dokumentów. Zeznał jedynie, że zdawał sobie sprawę, że uzyskanie certyfikatów musi potrwać, ale nie mogło to trwać w nieskończoność. Takie twierdzenie powoda podważa jego wiarygodność i wskazuje, że nawet jeżeli uzyskał zapewnienie sprzedawcy o przekazaniu dokumentów po ich nadesłaniu z USA, to raczej nie ustalono żadnego konkretnego terminu. Wprawdzie wydawałoby się oczywiste, że nabycie koni rasowych powinno być powiązane z uzyskaniem dokumentów potwierdzających ich pochodzenie (rasę). Z drugiej strony pozwana przed sprzedażą źrebiąt poczyniła starania o uzyskanie certyfikatów, a ich przekazanie po uzyskaniu tych dokumentów powinno być kwestią dbałości o dobrą opinię stadniny. Należy jednak zwrócić uwagę na dwie kwestie: po pierwsze z zeznań A. D. (2) wynika, że gdyby źrebięta miały już wyrobione certyfikaty, to sprzedałby je za wyższą cenę niż po 8000 złotych. Te zeznania znajdują potwierdzenie w opinii biegłej M. S., która potwierdziła, że cena koni była atrakcyjna. Po drugie, umowa była atrakcyjna dla powoda

nie tyle z powodu ceny zwierząt, co zagwarantowania sobie darmowych stanówek z udziałem sprawdzonych ogierów ze stadniny Spółki. Powód wprost przyznał to w swoich informacyjnych wyjaśnieniach, następnie potwierdzonych w ramach zeznań. Powód podkreślił, że nie kupiłby koni, gdyby nie to dodatkowe uzgodnienie w umowie. Także co do tego uzgodnienia biegła potwierdziła, że było bardzo korzystne finansowo dla powoda. K. J. zawierał umowę z założeniem, że będzie hodował i sprzedawał konie rasy (...) i zależało mu na stanówkach i możliwości uzyskania źrebiąt określonego pochodzenia. To zaś mogło powodować, że mniejszą wagę przywiązywał do pozostałych uzgodnień, w tym terminu uzyskania certyfikatów, o które starała się Spółka. Istotne jest i to, że nabywca nie jest uzależniony od sprzedawcy, jeśli chodzi o możliwość uzyskania certyfikatów. Brak przekazania certyfikatów przez Spółkę nie uniemożliwiał powodowi potwierdzenia pochodzenia zwierząt.

Podsumowując: powód nie udowodnił, by umowa zawarta z pozwaną zawierała dodatkowe uzgodnienia rozszerzające odpowiedzialność sprzedawcy za wady zwierząt polegające na braku dokumentów potwierdzających ich pochodzenie, ani by strony uzgodniły termin wydania powodowi tych dokumentów. W konsekwencji powód nie był uprawniony do odstąpienia od umowy z powodu braku certyfikatów źrebiąt.

W toku postępowania powód zmienił powództwo w ten sposób, że cofnął je częściowo co do żądania zapłaty kwoty 19 080 złotych. Zmianie uległa też podstawa prawna roszczenia na odszkodowawcze, oparte na przepisie art. 471 k.c. Zamiast zwrotu ceny powód domagał się odszkodowania stanowiącego równowartość kosztów utrzymania koni i równowartości stanówki.

Cofnięcie powództwa było połączone ze zrzeczeniem się roszczenia, dlatego nie wymagało zgody pozwanej. Cofnięcie powództwa we wskazanej części nie było sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego, ani nie zmierzało do obejścia prawa, dlatego w tym zakresie zaistniała podstawa do umorzenia postępowania na podstawie art. 355 k.p.c. (pkt 1 wyroku).

Podstawą prawną roszczenia odszkodowawczego, dochodzonego przez powoda, jest przepis art. 471 k.c., stosownie do którego na dłużniku spoczywa obowiązek naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W doktrynie i judykaturze odpowiedzialność opartą na powyższej postawie określa się mianem kontraktowej. Przesłankami tej odpowiedzialności są: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie zobowiązania) będące następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność, szkoda wierzyciela i związek przyczynowy między faktem niewykonania (nienależytego wykonania) zobowiązania a szkodą. Pojęcie szkody na gruncie odpowiedzialności kontraktowej jest takie samo, jak na gruncie odpowiedzialności deliktowej. Szkodę definiuje się jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych; może mieć charakter majątkowy i niemajątkowy. W doktrynie i judykaturze szkodę majątkową określa się metodą dyferencyjną, wskazując, że szkoda stanowi różnicę w majątku poszkodowanego pomiędzy stanem majątku poszkodowanego istniejący po zdarzeniu, z którego szkoda wynikła a tym, który istniałby, gdyby zdarzenie szkodzące nie nastąpiło. Z przepisu art. 361 § 2 k.c. wynikają dwie postacie szkody majątkowej, za które odpowiada jej sprawca:

- rzeczywistą stratę - pomniejszenie majątku poszkodowanego (damnum emergens),
- utracone korzyści - brak powiększenia majątku (lucrum cessans).

Pomiędzy zdarzeniem szkodzącym (niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy) a szkodą musi istnieć adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c.

Na powodzie ciąży obowiązek udowodnienia faktu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, istnienia szkody w określonej wysokości oraz związku przyczynowego. On także musi udowodnić, że zobowiązanie o określonej treści w ogóle istniało. Z przepisu art. 471 k.c. wynika domniemanie, że niewykonanie (nienależyte wykonanie) zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które dłużnik ponosi odpowiedzialność (najczęściej jest wynikiem

niedołżenia należytej staranności przez dłużnika lub osoby, za które ponosi on odpowiedzialność). Do dłużnika należy obalenie tego domniemania i udowodnienie, że szkoda jest następstwem okoliczności, za które on nie ponosi odpowiedzialności.

Przenosząc powyższe rozważania natury ogólnej na grunt rozpoznawanej sprawy podkreślić należy, że stosownie do art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. do powoda należało udowodnienie okoliczności niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania oraz szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z uchybieniem przez pozwaną swoim obowiązkom kontraktowym i wysokość szkody.

Powód jednak nie sprostał powyższym ciężarom dowodowym.

Jak o tym była mowa powyżej, niewątpliwie doszło pomiędzy stronami do zawarcia umowy sprzedaży. Powód nie zdołał jednak udowodnić, że pozwana Spółka zobowiązana była wydać mu brakujące dokumenty dwóch źrebiąt w oznaczonym, konkretnym terminie oraz, że spowodowało to po jego stronie szkodę oznaczonej wysokości.

Powód ostatecznie zdefiniował swoją szkodę jako równowartość kosztów utrzymania koni:

- 11 500 złotych tytułem kosztów utrzymania źrebaka D. I. L. A J. w okresie od czerwca 2012 roku do kwietnia 2014 roku,

- 13 000 złotych tytułem kosztów utrzymania źrebaka J. F. S. w okresie od czerwca 2012 roku do lipca 2014 roku.

Tak zdefiniowana szkoda budzi wątpliwości co do jej istnienia. Powód, o czym była mowa powyżej, był właścicielem koni. Złożone przez niego oświadczenie o częściowym odstąpieniu od umowy sprzedaży źrebiąt nie było skuteczne i nie przeniosło własności koni z powrotem na pozwaną. Z chwilą wydania rzeczy sprzedanej, na kupującego przechodzą korzyści i ciężary związane z rzeczą (art. 548 § 1 k.c.). Do ciężarów związanych z rzeczą należy zaliczyć wszelkie świadczenia łączące się z rzeczą, a w przypadku zwierząt ich utrzymanie: zapewnienie pożywienia, opieki weterynaryjnej i innych właściwych warunków bytowych. Skoro powód był właścicielem źrebiąt, to jego obciążały koszty ich utrzymania i nie mogą one być traktowane jako ubytek w jego majątku stanowiący szkodę w rozumieniu art. 361 § 2 k.c. Ponadto z materiału dowodowego wynika, że klacz J. F. S. została odebrana przez powoda dopiero jesienią 2012 roku. Powód nie twierdził, że pokrywał koszty jej utrzymania w okresie od zawarcia umowy sprzedaży do odebrania zwierzęcia po jego odstąpieniu od matki i tej okoliczności nie dowodził. Na tej podstawie można wnioskować, że w kilku pierwszych miesiącach po zakupie źrebaka nie ponosił ogóle kosztów jego utrzymania.

Powód nie zdołał również udowodnić adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem wydania dokumentów potwierdzających pochodzenie koni (certyfikatów) a brakiem możliwości ich zbycia za adekwatną cenę. Zwrócić należy uwagę, że powód nie nabywał koni z zamiarem ich niezwłocznej odsprzedaży. Sam przyznał, że zmuszony był sprzedać konie i zlikwidować gospodarstwo w 2014 roku, co wiązało się ze zmianą jego sytuacji osobistej. Decyzja o likwidacji gospodarstwa i zaniechaniu hodowli koni rasy (...) pozostawała bez związku z terminem wydania dokumentów koni. Wprawdzie klacz D. I. L. A J. powód sprzedał krótko po uzyskaniu certyfikatu wraz z transferem i za wyższą kwotę niż cena, za którą ją kupił. Jednak nie udowodnił, by wcześniej mógł sprzedać konia za taką cenę, ale nie było to możliwe bez dokumentów, a konieczność trzymania konia wynikała tylko i wyłącznie z powodu niemożliwości uzyskania odpowiedniej jego ceny bez dokumentów. Jeżeli zaś chodzi o klacz J. F. S. to została ona sprzedana za 7000 złotych czyli niższą cenę niż ta, za którą kupił ją powód. Powód wprawdzie zeznał, że tę klacz sprzedał za 15 000 złotych, ale to była cena klaczy W. Juce. Cena młodszej klaczy była niższa. Świadek A. S. (2) zeznała, że była to kwota 7000 złotych, a za dwa konie zapłaciła ogółem 22 000 złotych. W ocenie Sądu bardziej wiarygodne są zeznania świadka niż powoda, bo na fakturze wpisano kwotę jeszcze niższą – 15 000 złotych netto za oba konie. Z powyższego wynika, że uzyskanie certyfikatu potwierdzającego pochodzenie drugiego z zakupionych przez powoda źrebiąt nie miało żadnego znaczenia dla ceny jego sprzedaży, uzyskanej przez powoda. Pomimo certyfikatu, powód sprzedał konia taniej niż go kupił.

Podsumowując: w ocenie Sądu nie zostało udowodnione, by przekazanie certyfikatów potwierdzających pochodzenie dwóch koni z opóźnieniem (abstrahując od tego, że nie zostało udowodnione, że było opóźnienie i jak duże) spowodowało u powoda szkodę na łączną kwotę 24 500 złotych.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje również podstawy do stwierdzenia, że powód poniósł szkodę w wysokości 8000 złotych z tytułu niewykonania przez pozwaną umowy w części dotyczącej tzw. stanówki. Bezspornie umowa w tej części nie została wykonana. Termin stanówki, określony pierwotnie do końca 2012 roku został następnie przesunięty na rok następny, ale do krycia nie doszło. Przy tym zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstawy do stwierdzenia, że odpowiedzialność za to ponosi pozwana. Powód nie udowodnił, by strony uzgodniły, że dojdzie do inseminacji poprzez użycie zamrożonego nasienia. Powód domagał się użycia takiej metody już po zawarciu umowy, choć jak wynika z zeznań świadka D. T. i S. D., Spółka z tej metody nie korzystała. Niewątpliwie zaś powód nie zawiózł klaczy do stadniny C., co pozwoliłoby na przeprowadzenie krycia.

S. miały być bezpłatne dla powoda. Powód nie zapłacił za nie pozwanej, ani nikomu innemu, bo do krycia klaczy nie doszło w ogóle. Nie ma zatem podstawy do żądania zapłaty 8000 złotych tytułem kosztów stanówki, bo takich kosztów powód nie poniósł. Przy tym powód domagał się wprost zwrotu krycia klaczy, a nie wyrównania szkody wynikłej z braku tego krycia i ewentualnych związanych z tym korzyści, możliwych do uzyskania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd oddalił powództwo jako nieuzasadnione i nieudowodnione.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania wynikającą z art. 98 k.p.c. Sąd potraktował powoda jako przegrywającego sprawę w całości. Powód częściowo skutecznie cofnął powództwo, ale to nie wynikało z częściowego roszczenia przez pozwaną. Było wynikiem wyłącznie zmiany stanowiska powoda.

Na koszty zasądzone od powoda na rzecz pozwanej składają się: koszty zastępstwa w kwocie 3600 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł oraz wykorzystana część zaliczki na koszty opinii biegłej – 291,51 złotych (pozwana wpłaciła zaliczkę w kwocie 300 zł, z czego kwotę 8,49 zł Sąd nakazał zwrócić postanowieniem z 17 grudnia 2018 roku).

Sąd ustalił koszty zastępstwa procesowego pozwanej w oparciu o § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 461) mając na uwadze, że złożenie pozwu nastąpiło w październiku 2013 roku oraz uwzględniając wartość przedmiotu sporu określoną w pozwie.